

(Leggo - F.Balzani) Prawie rok pracy poszedł na marne. Kessie bowiem wybrał Milan i podpis lworyjczyka może przyjść już w poniedziałek, gdy tylko Atalanta będzie pewna matematycznego bezpośredniego awansu do Ligi Europy. Zdecydowały złote zarobki obiecane przez Rossonerich dla 20-latka, wybranego w sierpniu przez Sabatiniego: prawie 2,5 mln euro za sezon (ten sam Sabatini może spróbować przypuścić atak i sprowadzić go do Interu).

Na pewno Roma nie pójdzie dalej. 28 "oszczędzonych" milionów może zostać spożytkowane na przybycie innej rewelacji Serie A. Na celowniku Monchiego jest Patrick Schick, czeski napastnik, który był o krok od Romy latem za 4 mln euro i który po rekordowym sezonie w Sampie (jest graczem U21 z największą liczbą goli w Serie A) jest teraz wart 25 mln euro z klauzuli sprzedaży. Problemem nie jest tyle zapłacenie tej liczby Sampdorii, ale przekonanie Schicka do wybrania Romy zamiast Juventusu czy Interu. Szczególnie Bianconeri wydają się być na prowadzeniu, biorąc pod uwagę, że kwestią zajmuje się osobiście Nedved (Czech tak jak Schick).

Monchi będzie dalej próbował, a w międzyczasie przedłużył kontrakt Tumminello do 2022 roku. Dyrektor sportowy szuka też nadal wzmocnień w środku pola. Podobają się Baselli i Jankto, ale pierwszym interesuje się żywo Atletico, z kolei drugi może przyjść, aby uzupełnić kadrę. Dlatego pojawia się Borja Valero, którego Monchi próbował sprowadzić do Sevilli w 2010 roku. Hiszpan nie chce zostać we Florencji i Romie potrzebny byłby rozgrywający jak Pjanic, którego brakuje w tym sezonie. We Florencji podnoszą się pogłoski, że Roma chciałaby Paulo Souse w miejsce Spallettiego. Portugalczyk jest jednym z preferowanych przez Baldiniego i teraz, w przeciwieństwie do Emeryego i Di Francesco, który dał swoją dostępność, prowadzi, nie mając żadnej klauzuli, gdyż kończy mu się kontrakt. Na rynku wrócił też Mazzarri, który opuszcza Watford.

Autor: abruzzo